

Ewa Bem, Ballada o Kalinie (Jędrusik)

Kiedy Kalina bywała smutna
Gdy w oczach miała łzy
Kłębki wełny, koty i psy
W krąg milczały
Kurczył się świat cały

Lecz, gdy Kalina się uśmiechnęła
Bo czyjś telefon, żart
Zmarszczkę smutku z ust jej starł

Dom jej cały wypełniał śmiech
Wypełniał gwar

Ach, czym jest pamięć
Czy prawdę zna, czy kłamie
W smutku łąza moc większą ma
Od tomu wspomnień
Mąrego ogromnie

Na białej plaży białe zwierzęta
Kręci swój film Bim-Bom
Mknie nad tym wszystkim
Kaliny dom, ach spójrz

Kaliny dom i Stasia dom
Artystów dom, muz i kotów
Odlotów co noc
Kłopotów dniem
I to wszystko, co o niej wiem